NASZ ŚWIAT

DWUTYGODNIK

DLA NASZEJ MŁODZIEŻY

(BEZPŁATNY DODATEK DO „NOWIN“)

Nr. 5. WARSZAWA-ODOLANÓW, KWIECIEŃ 1929 R. ROK I.



WALKA Z NIEDŹWIEDZIEM W DAWNYCH CZASACH.

Mówi się zazwyczaj, że „za dawnych, dobrych czasów“ lepiej bywało, niż teraz.

Nie zawsze jednak i nie pod każdym względem było lepiej. Ludzi było mało, dokoła wsi i miast ciągnęły się bory, pełne dzikiego zwierza. Broni palnej nie znano, obrona była trudna.

Na tym obrazku widzimy, jak walczyli nasi przodkowie przed wiekami w puszczy z niedźwiedziem.

Niejeden śmiałek przepłacił życiem wyprawę na dzikiego zwierza.

Wręczenie medalu zasługi.

(Opowiadanie ucznia).

(Dokończenie).

Panowie! Pięknem, godnem poszanowania jest bohaterstwo w człowieku dorosłym. Ale w dziecku, w którem nie odzywa się jeszcze żadna chęć wyniesienia się nad drugich; w dziecku, po którym bohaterstwa nikt się nie spodziewa, które już uważamy za dobre, skoro tylko odczuwa i szanuje poświęcenie się drugich; w dziecku które potrzebuje mieć tem większy zapas odwagi, im mniej ma sił fizycznych; w dziecku, powiadam, bohaterstwo jest rzeczą tak wielką, tak wzniosłą, iż żadną mowa ludzka wyrazić jej dostatecznie nie zdoła.

Nie chcę przeto ozdabiać krasomówczemi pochwałami czynu tak wielkiego w swej skromnej prostocie. Oto tu stoi przed wami mężny i szlachetny zbawca życia człowieka. Żołnierze! pozdrówcie go jak brata. Matki! pobłogosławcie go, jakby wasze własne dziecko. Dzieci! wraźcie sobie w pamięć jego imię, jego twarz, aby się już nigdy nie zatarła w waszym umyśle i w waszem sercu. Zbliż się, chłopcze! W imieniu Najjaśniejszego Pana daję ci medal za odwagę cywilną".

Huczne „niech żyje!" zagrzmiało razem z tysiąca piersi, odbiło się od murów ratusza i rozległo się po mieście. Burmistrz wziął ze stołu medal i przypiął go do piersi chłopca, potem go przycisnął do siebie i ucałował. Matka chłopca zakryła sobie twarz dłonią i płakała z radości, ojciec miał głowę spuszczoną na piersi. Burmistrz uścisnął ręce obojgu, potem wziąwszy ze stołu dyplom, potwierdzający nagrodę chłopca, związany wstążką, wręczył go jego matce. W końcu zwrócił się do chłopca i rzekł:

— Niech wspomnienie dnia tego, tak pełnego chwały dla ciebie, tak radosnego dla twego ojca i dla twojej matki, nie da ci nigdy, przez życie całe, zboczyć z drogi honoru i cnoty. Bywaj zdrów, dzielny chłopcze!

Burmistrz odszedł z panami do ratusza, muzyka zagrała, i wszystko zdawało się być skończonem. Naraz oddział straży ogniowej rozstąpił się i chłopczyk ośmio czy dziewięcioletni, popchnięty naprzód przez jakąś kobietę, podbiegł ku nagrodzonemu medalem i rzucił mu się w objęcia. Nowy wybuch okrzyków i oklasków odbił się o mury ratusza: wszyscy zrozumieli odrazu, że to chłopiec uratowany od śmierci dziękuje swemu zbawcy. Po uściskaniu, po ucałowaniu go, uczepił się jego ramienia, aby mu towarzyszyć przy wyjściu. Obaj więc chłopcy szli naprzód, a za nimi ojciec i matka. Tłum ludu rozsuwał się przed nimi z uszanowauiem, choć wszyscy cisnęli się naprzód, podnosili się na palce, aby chłopca zobaczyć. Ci, co stali najbliżej, ściskali go za rękę. Kiedy przechodził obok chłopców ze szkół, wielu podnosiło czapki w górę. Jego towarzysze z przedmieścia wszczęli wielki hałas, a ciągnąc go za ramiona to za kurtkę, wołali:

— Pin, niech żyje Pin! Wiwat Pinot!

Stałem tak blizko, że gdy przechodził, mogłem mu się dobrze przypatrzeć. Twarz miał zaognioną, wzrok rozpromieniony: medal wisiał na wstążce białej i czerwonej. Matka jego płakała i śmiała się razem; ojciec pokręcał sobie wąsa, ale ręka drżała mu tak silnie, jak gdyby miał febrę. Z okien ratusza i krużganków posypały się teraz kwiaty, bukiety i grzmiały oklaski; prawdziwy deszcz bratków, róż, fijołków niezapominajek spadał

teraz na głowę chłopca i jego rodziców i rozsypywał się po ziemi. Obecni rzucili się skwapliwie za spadającemi kwiatami i podawali je matce chłopca. Muzyka grała prześlicznego marsza; wielu odprowadziło chłopca z okrzykami aż do domu; wreszcie cały ten różnobarwny tłum rozproszył sie po mieście.

Czy pływasz?

Pływanie — to jeden z najzdrowszych sportów ze względu na swoje warunki, zarazem wszchstronnie ćwiczący ciało. Kto lubi kąpiel, musi umieć pływać, inaczej jest skrępowany w wyborze miejsca kąpieli.

Sport to dawny. Grecy za nieuka poczytywali, kto nie umiał czytać i pływać. Pływały i kobiety.

Nauka pływania — dla każdego i każdej niezbędna — nie jest trudna, Wystarczy czasem kilka lekcyj, a najwyżej 20 — 24. Nauczyć się samemu trudno, ale można.

Kąpać się należy raz dziennie; kto zdrów i silny, może dwa razy dziennie: po lekkim posiłku rano i przed posiłkiem wieczornym.

Jak się należy zachować przy kąpaniu, podajemy następujące 9 przepisów:

1. Nie wchodź do wody po jedzeniu. Po większym posiłku poczekaj 2 i pół godziny, po mniejszym 1 i pół godziny.
2. Nie wchodź do wody zgrzany po pracy lub po bieganiu; odpocznij kwadrans.
3. Nie kąp się w miejscach zakazanych z powodu głębin.
4. Wystrzegaj się wody o mocnym prądzie, który jest niebezpieczny nawet dla dobrych pływaków.
5. Gdy nie umiesz pływać, nie wchodź do wody o nieznanej głobokości. Dla ochłodzenia się możesz oblać ciało i głowę wodą.
6. Wychodź z wody, zanim uczujesz dreszcze, osusz się na słońcu lub wytrzyj ciało mocno ręcznikiem.
7. Po kąpieli nie wystawaj długo nad wodą, bo zmarnować możesz dodatni skutek kąpieli przez zbytnie ochłodzenie ciała.
8. Staraj się kąpać w większem gronie, w któremby znajdował się choć jeden wypróbowany pływak.
9. Staraj się nauczyć pływać.

TO I OW.O.

Na Wystawę Krajową w Poznaniu, która otwarta zostanie w maju, wybierają się liczne wycieczki młodzieży różnych szkół z całej Polski. W czerwcu przyjeżdża z za kordonu wycieczka młodzieży mazurskiej i warmińskiej oraz młodzieży z Powiśla.

Król bez ziemi. Znany ze swego dobrego humoru i jowialności były król saski. Fryderyk August, odbywając niedawno przejażdżkę do Norwegji, proszony był przez kapitana parowca, którym płynął, o zapisanie się w książce pamiątkowej tego parowca. Były monarcha spełnił to żądanie i tak się zapisał ku wiecznej rzeczy pamiątce: „Fryderyk August, król bez Saksonji“.

Jak zmierzyć krok? Wiedzieć, jak długi jest twój krok, może się niejednokrotnie przydać. Jak go zmierzyć? Na prostym gościńcu, który ma kamienie hektometrowe (czyli co 100 metrów, jak to zwykle jest na uporządkowanych gościńcach), przejdź cały kilometr, obliczając, ile zrobisz kroków w każdych 100 metrach i w ciągu ilu sekund przejdziesz odcinek 100-metrowy. Otrzymane dziesięć liczb dodaj, podziel przez dziesięć i będziesz miał średnią arytmetyczną na 100 metrów. Teraz łatwo obliczysz ile centymetrów liczy jeden krok i w ciągu ilu sekund robisz taki normalny krok. Te wartości z obliczenia zapisz.

SPORT.

Klub Tennisowy w Działdowie. Niedawno odbyło się w „Hotelu Polskim“ w Działdowie doroczne Walne Zebranie „Klubu Tennisowego w Działdowie“. Zebranie zagaił prezes Klubu, p. referendarz T. Borowski, poczem wybrano marszałkiem Walnego Zebrania p. sędziego Wagnera, a sekretarzem p. Jóźkowa. Po przyjęciu protokułu z ostatniego Walnego Zebrania złożył p. prezes w imieniu ustępującego Zarządu sprawozdanie Klubu, z którego wynika, że Klub rozwinął się w ubiegłym roku nadzwyczaj pomyślnie, o czem świadczy między innemi organizowany turniej międzymiastowy w dniach 9 i 10 września r. b. z udziałem graczy z Brodnicy, Lidzbarka, Lubawy, Nowegomiasta i Działdowa, oraz turniej wewnętrzny o mistrzostwo Klubu. Następnie referował p. prezes B. projekt nowego statutu klubowego. Po obszernej i rzeczowej dyskusji Walne Zgromadzenie uchwaliło nowy statut i pominęło uchwałę w sprawie sądowego zarejestrowania Klubu. Z kolei przystąpiono do wyboru nowych władz klubowych, które dały następujący wynik: p. T. Borowski, prezes (ponownie), p. sędzia Wagner, wiceprezes, p. dyr. Piskorski, sekretarz (ponownie), p. F. Wilken, skarbnik (ponownie), p. W. Szczepkowski, gospodarz. Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. p.: Borowską i Gajdusową. Po omówieniu jeszcze kilku spraw bieżących, zamknął prezes zebranie. Należy również nadmienić, że Klub Tennisowy urządził dla swych członków grę ping-pong (tak zwany tennis stołowy), oraz treningi zimowe w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej w Działdowie.

Kto pierwszy odgadnie?

LOGOGRYF.

o o X o o
o o X o o
o o X o o
o o X o o
o o X o o
o o X o o

Na miejsce kółek i krzyżyków trzeba wstawić odpowiednie litery, które utworzą 6 wyrazów, czytanych poziomo. Litery na miejscu krzyżyków utworzą rozwiązanie zadania. Znaczenie wyrazów: 1) kawałek lodu, zmarzniętego w wydłużonej formie, wiszącego u ścieku dachu; 2) sprzęt, służący do kładzenia książek, lub innych rzeczy; 3) moneta polska; 4) wspaniały koń; 5) duża bryczka; 6) część mieszkania.

Rozwiązania z Nr. 4 „Naszego Świata“ szarady 1-ej: „Wy-lew“, szarady 2-giej: „Nie-bo“, zagadki: „Fa-so-la“, łamigłówki: „Mierz siły na zamiary, nie zamiary według sił“.

Drukarnia „Współczesna“ w Warszawie, Szpitalna 10.